Rok 2. № 28. Sosnowiec, sobota 5 lutego 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy, Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8.
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Obrady sejmowe.

Dyskusja nad wydaniem 5 posłów.

WARSZAWA, 4.2. (PAT). Marszałek otwierając posiedzenie zaznacza, że punkt pierwszy mianowicie sprawozdanie o wnioskach o wydanie 5 posłów musi być przełożone z uwagi na to, iż referent poseł Dobrzański (Zw. L. N.) nie ukończył jeszcze swojego sprawozdania. Propozycję marszałka przyjęto. Następnie izba przystąpiła do dalszego rozpatrywania budżetu ministerjum spraw wewnętrznych. Referat wygłosił poseł Rusinek (Piast). Wydatki ministerjum spraw wewnętrznych wynoszą 9,4 pr. wydatków ogólnych, a z tego 66 proc. stanowią wydatki personalne, a zatem bardziej niskie, niż w innych ministerjach. Ważnem jest dobre funkcjonowanie urzędów, gdyż gros wydatków związanych jest z ilością urzędników. W dziedzinie organizacji ujemną stroną są ciągłe zmiany personalne i organizacyjne. Ta płynność form organizacyjnych uniemożliwia racjonalne przeprowadzenie redukcji. Dalej mówca omówił sprawy organizacyjne w policji i w K.O.P. Poseł Kozłowski (ZLN) podniósł sprawę samorządu i stwierdził, że propozycja ordynacji wyborczej jest niebezpieczna dla stanu posiadania narodowego w Małopolsce. Mówca dochodzi do konkluzji, że ministerjum nie zasługuje na to, aby mu zawotować budżet. Po przemówieniu posła ks. Ilkowa (Klub Ukr. Włościański), który wytknął nadużycia w administracji, dalszy ciąg dyskusji odroczono i przystąpiono do sprawy wydania 5 aresztowanych posłów.

W imieniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej sprawę referował poseł Dobrzański. Referent odczytał pismo prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Wilnie, które ministerjum sprawiedliwości skierowało do marszałka sejmu o wydanie posłów Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Wołoszyna, Miotły i Hołowacza. Są oni w stanie oskarżenia z art. 102 część pierwsza i 110 część pierwsza punkt 2 kodeksu karnego o to, że działając wspólnie i innymi osobami brali udział w kierowniczych organizacjach komunistycznej partji polskiej i komunistycznej partji zachodniej białoruskiej oraz, że z polecenia Centralnego komitetu ich partja utworzyła skoordynowaną grupę, kierującą działalnością ugrupowań politycznych jawnych jak białoruskiej włościańsko-robotniczej hromady i niezależnej partji chłopskiej, a to w celu wykorzystania tych ugrupowań dla dążeń rządu ościennego państwa, polegających na przygotowaniu puczu zbrojnego, celem obalenia istniejącego w państwie polskiem ustroju społecznego i oderwania od Rzeczypospolitej części jej terytorjów.

Akcja ta stoi w ścisłej łączności z ogólną akcją komunistycznej międzynarodówki i pozostaje pod ścisłym nadzorem i dyrektywami komunistycznej partji polskiej, zależnej od kominternu. Następnie mówca podaje szczegóły działalności aresztowanych posłów.

O godzinie 2.30. zarządzono przerwę do godz. 3.30. po poł. W dyskusji nad kwestją wydania posłów w kolejności przemawiali: poseł Rogula (Kl. Białoruski) przeciwko wydaniu, Schreiber (Koło żydowskie) przeciwko wydaniu, uzasadniając wniosek mniejszości, pos. Marweg (Zw. L. N.) za wydaniem, pos. Ballin (N. P. Ch.) przeciwko, pos Sochacki (komunista) przeciwko wydaniu.

Prowokatorska działalność posła Wojewódzkiego.

WILNO, 4.2. (A.W). Organ białoruskiego Selanskowo Sojuza „Selanskaja Niwa“ donosi, że kierownicy Hromady dobrze wiedzieli o działalności prowokatorskiej posła Wojewódzkiego, będąc o tem informowani przez posła Jeremicza. Mimo to współdziałanie Hromady z Wojewódzkim pozostawało niezmienionem do ostatniej chwili.

Konferencja na Zamku.

WARSZAWA 4.2 (AW) Dziś w południe wrócił w towarzystwie adjutantów p. prezydent Rzeczypospolitej. Natychmiast po jego powrocie rozpoczęła się na Zamku konferencja w sprawach politycznych i gospodarczych przy udziale marszałka Piłsudskiego, wicepremjera Bartla oraz ministrów: Czechowicza, Zaleskiego i Kwiatkowskiego. Omawiano m. i. sprawę „Chorzowa“.

Przyjazd dr. Prądzyńskiego.

WARSZAWA, 4.2 (AW) Jutro przybywa do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami dr. Prądzyński, celem wyjaśnienia niektórych spraw celnych.

Rewolucja wojskowa w Lizbonie.

LIZBONA 4.2. (A. W.) W Lizbonie wybuchła rewolucja wśród wojska. Ruch był przygotowany już od roku. Prezydent ministrów gen. Carmona objął dowództwo nad wojskami rządowemi i rozpoczął akcję przeciw zbuntowanym kompanjom. Do zbrojnych starć jeszcze nie doszło.

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA, 4.2 (A. W.). W ostatnim tygodniu to jest od 22 do 29 stycznia r. b. ujawnił się w dalszym ciągu wzrost bezrobocia, które w państwie wzrosło o 2 i pół tysiąca dochodząc do cyfry 252 tysiące, zwłaszcza silny wzrost bezrobocia zauważyć się daje wśród robotników niefachowych mianowicie o 1720 osób, budowlanych o 500 osób, włókienniczych o 340 osób, zmniejszyła się natomiast liczba bezrobotnych umysłowych o 490 osób.

Anglja nie wstrzyma wojsk wysłanych do Chin.

LONDYN, 4.1. Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia rady ministrów, na których zajmowano się odmową ministra spraw zagranicznych Kantonu, Czena, zrywającą rokowania angielsko-chińskie. Gabinet ostatecznie uchwalił nie wstrzymywać wojsk, wysłanych do Chin w Hong kong, lub Weihaiwel, lecz przeprowadzić program obrony w Szanghaju całkowicie.

Jeszcze raz w tej samej sprawie.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy artykuł p. t. „W przededniu katastrofy“, w którym wskazywaliśmy na wielkie niebezpieczeństwo, na jakie narazić mogą państwo ci, co nie zwracają uwagi na wzrastające z dnia na dzień wrzenie wśród członków bloku związków pracowników komunikacyjnych.

Sądziliśmy, że przynajmniej ta część prasy, która otrzymuje „Expres Zagłębia“, zaznajomiwszy się z treścią naszego wystąpienia, uderzy wraz z nami na alarm i zmusi sejm do zajęcia się tą palącą sprawą. Stało się jednak inaczej.

Miast alarmu ukazały się w niektórych organach prasy wprost prowokacyjne notatki, których treść przytoczymy dosłownie:

„W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski, jakoby blok komunikacyjny wypowiedział walkę rządowi.

Jak nas informują z kół bloku komunikacyjnego, wiadomości te są zupełnie bezpodstawne, gdyż blok komunikacyjny, w którego skład wchodzą: zaw. zw. kolejarzy (Z.Z.K.), zaw. zw. maszynistów (Z.Z.M.) i związek urzędników kolejowych, złożył swe oficjalne oświadczenie przez usta swego członka zarządu p. Buczka (P.P.S.) na wiecu w Poznaniu dnia 9 września 1926 r. w następujących słowach:

„Z. Z. K. do strajku nie przystąpi, a gdyby inne organizacje do strajku parły, to Z.Z.K. się temu przeciwstawi. Rząd daje pracownikom kolejowym więcej, jak powinien dać. Pracownikom powodzi się lepiej, jak kiedykolwiek. Z.Z.K. w strajki nie wierzy, a ma obecnie inny środek, nakazany przez międzynarodówkę. Z.Z.K. nie widzi powodu do strajku i do energicznego wystąpienia przeciw rządowi“.

Notatka ta ma cel wręcz odmienny od naszych wystąpień, chce bowiem odwrócić uwagę społeczeństwa, sejmu i rządu od groźnego dla wszystkich niebezpieczeństwa, przytaczając rzekomo dosłownie deklarację członka zarządu bloku.

Aczkolwiek p. Buczek miał złożyć oświadczenie, powyżej przytoczone, w d. 9 września 1926 roku, jesteśmy niemal pewni, że żaden człowiek przy zdrowych zmysłach nie mógł twierdzić 5 miesięcy temu, że kolejarze dostają więcej, niż dostać powinni i że pracownikom kolejowym powodzi się lepiej, niż kiedykolwiek.

Przecież wrzenie wśród kolejarzy datuje się jeszcze z przed przewrotu majowego, a i przewrót ten zawdzięcza zapewne lwią część powodzenia kolejarzom, którzy pewni byli, że wraz ze zmianą rządów, zmienią się na lepsze warunki ich bytowania.

I łudząc się tą nadzieją, oczekiwali z dnia na dzień poprawy bytu, wykazując niesłychaną energię pod czas niezwykle zwiększonego ruchu kolejowego z racji strajku w Anglji. W rezultacie kolej dała i daje zyski, a kolejarze w dalszym ciągu cierpią coraz większą nędzę z racji wzrastającej drożyzny i rosnącego co kwartał komornego.

Obecnie sytuacja jest taka, że lada dzień można się spodziewać wybuchu rozpaczy.

Trzeba widzieć i słyszeć, co się dzieje.

Trzeba ocenić, ile wysiłków potrzeba ze strony przywódców bloku komunikacyjnego, by utrzymać w karbach karności te tłumy pracowników, których cierpliwość już się wyczerpała.

Dwunasta dochodzi.. Jeżeli sprawa pracowników będzie dalej lekceważona, można się wszystkiego spodziewać.

Caveant consules...

(r.)

Polskie niebo.

Mało mamy ludzi, którzy poświęcają się studjowaniu astronomji; mało mamy takich, którzy miłują niebo i interesują się gwiazdami. W praktyce życiowej ma to swoją złą stronę. Załamujemy ręce i dziwimy się obojętności społeczeństwa dla morza. Musimy zawiązywać ligi morskie, aby wzbudzić w społeczeństwie zainteresowanie się sprawami morskiemi, aby przywiązać serca polaków do tego skrawka morza, bez którego byłoby nam trudno egzystować. Sprawa idzie opornie!

Rozwiązannie zaś dosyć proste: jeżeli zdołamy wykrzesać z społeczeństwa iskrę zamiłowania do nieba, tem samem skierujemy myśl jego ku morzu. Innemi słowy: ucząc szerzej młodzież naszą zasad astronomji, będziemy mieli zwolenników żeglarstwa i zwolenników morza. Ze larstwo bowiem potrzebuje astronomji: dobry żeglarz musi być jednocześnie dobrym obserwatorem nieba, a ponieważ nasz kraj lądowy mało ciąży ku morzu, rozwijajmy wśród mas zamiłowanie do nieba, a to pociągnie za sobą następstwa, które propaguje liga żeglugi morskiej i których osiągnąć nie może.

Na szczęście literatura polska posiada dzieło fenomenalne. Andrzej Niemojewski — tytan nauki, jeden z najświatlejszych umysłów doby obecnej, napisał dzieło — owoc długich, żmudnych, pracowitych i mądrych badań, którego treścią jest „Polskie Niebo“. Oddając ją do rąk czytelnika autor zaznacza, że napisał ją,

aby: .. „młodzieniec polski znał swe polskie niebo i zrozumiał dlaczego jego naród wydał Kopernika“;

aby: ...„mężczyzna wznosił niekiedy wzrok ku gwiazdom, otrząsając się z codzienności“;

aby, ...„nasi historycy przenikać mogli starodawne dusze narodów, ich wyobrażenia, obrzadki i obyczaje“;

aby: .. „naszym poetom ciała niebieskie opowiadały swe tajemnice!“; itd itd.

Trudno w kilku słowach określić doniosłość tego dzieła i korzyść dla społeczeństwa. Ułatwia niezmiernie orjentancję i studjowanie gwiazd, budzi zamiłowanie do „polskiego nieba“ a jednocześnie wskazuje, ile człowiek musi posiąść wiadomości, aby śledzić za myślą autora. Dzieło to powinni studjować przedewszystkiem wychowawcy, aby: „Mówiąc swym uczniom o wyższym świecie, umieli czytać błękitną księgę niebios, zapisaną złotemi literami gwiazd i gwiazdozbiorów!“, Powinna czytać młodzież, aby uzupełnić lukę w całokształcie wychowania i zasłużyć na miano człowieka wykształconego, Powinien czytać każdy dobry polak i każda dobra polka, aby „polskie niebo“ nie miało dla nich tajemnic.

Autor zaznacza, że zapoznawszy się z polskiem niebem „posiądziemy czynnik idealistyczny wychowania, który z ziarenka bajki i przypowieści wyrasta w wielkie drzewo wiedzy ścisłej“.

Starajmy się więc poznać ten najstarszy i najgodnie szy poznania zabytek polski, który nad polską ziemią rozpostarty mnóstwem gwiazd, zebranych w gwiazdozbiory, przyświeca porywom polskiego ducha i pobudza genjusze do twórczości. która rozsławia imię narodu we wszech świecie. A przykładem Mickiewicz, który pięknie polskiego nieba wyśpiewał w „Panu Tadeuszu“. Znał niebo, kochał je — i ono mu było źródłem natchnienia.

D-r S. K.

Baczność! Baczność!

W niedzielę, dnia 6 lutego r. b. punktualnie o godzinie 2 ej po południu, odbędzie się w sali „Ogniska“ w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 3

GENERALNY WIEC

członków Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności, na którym zapadną

ważne i decydujące uchwały

w sprawie marek niemieckich, rubli carskich i waloryzacji wierzytelności.

Na ten ważny wiec, niech nikogo nie braknie.

Wstęp na salę za okazaniem dowodu członkostwa.

ZARZĄD.

Eksport polski zdobywa nowe linje zamorskie.

Eksport polski w ostatnich czasach rozszerza się na nowe i dalekie linje morskie. Ostatnio jeden ze szwedzkich parowców wywiózł z Gdańska cukier polski do Bombayu, jeden z angielskich parowców żołazo polskie do portu japońskiego Yokohama, a parowiec finlandzki zawiózł do Rio-de-Janeiro w Brazylji większą partję różnych towarów polskich. Pozatem jeden z parowców załadował węgiel, przeznaczony do Włoch oraz do Aleksandrji i Murmańska. Szwedzki statek motorowy „Sumatra“ wiezie polskie żelazo od Chin.

Projekt nowej ustawy przeciwalkoholowej

W ministerjum skarbu rozpatrywany jest obecnie projekt ustawy przeciwalkoholowej, nadesłanej celem uzgodnienia z ministerjum spraw wewnętrznych.

Projekt ten wprowadza następujące ograniczenia w sprzedaży alkoholu.

Przedewszystkiem nie wolno pod żadną postacią sprzedawać do spożywania na miejscu napojów alkoholowych, zawierających ponad 60 proc. wyskoku.

Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów nie może przekraczać jednego na 2.500 mieszkańców. Nie podlegają temu ograniczeniu te gminy miejskie i wiejskie, oraz stowarzyszenia społeczne i gospodarcze, które posiadają koncesje alkoholowe, uzyskane przed dniem 1 stycznia 1921 r.

W drodze głosowania powszechnego gminy wiejskie i miejskie mogą w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży alkoholu.

Projekt zakazuje sprzedaży i podawania wyskoku na całym obszarze państwa w sobotę i w dnie przedświąteczne od godz 3-ej pp. do godziny 3-ej w niedziele i święta. Zatem w niedzielę po godz 3-ej zakaz nie obowiązuje.

Nie wolno sprzedawać wyskoku w koszarach, domach ludowych, zabudowaniach fabrycznych, lokalach sportowych i w gminach, w których zarządzono mobilizację, wreszcie podczas wyborów i poboru.

Następnie projekt przewiduje ograniczenia, wynikające z sąsiedztwa lokali fabrycznych, domów modlitwy itd.

Należności, skredytowane za napoje alkoholowe, podane w kieliszku, nie mogą być dochodzone w drodze skargi.

Karany będzie grzywną do 500 złotych i aresztem do 4 tygodni, kto w stanie nietrzeźwości zachowaniem swojem daje powód do publicznego zgorszenia, oraz kto pijany znajduje się w miejscu publicznem, bez względu na swoje zachowanie się. Tejże karze podlega ten, kto drugiego upije.

Kto po godzinie prawnie przepisanej przebywa w lokalu, w którym odbywa się wyszynk alkoholu, będzie karany grzywną do 200 zł.

Kto na zabezpieczenie należności skredytowanych za napoje alkoholowe, sprzedane detalicznie, a zwłaszcza podane na miejscu do spożycia, żąda albo przyjmuje zastaw, albo porękę, lub bierze weksel — podlega karze grzzwny do 1.000 zł. lub aresztu do 6 tygodni.

Echa śledztwa w sprawie L. Kurnatowskiego.

Wedle obiegających pogłosek, dotychczasowy przepieg śledztwa w sprawie L. Kurnatowskiego jest właściwie drobiazgowem badaniem przeszłości b. naczelnika warszawskiego urzędu śledczego. Zeznania wszystkich osób, przesłuchiwanych w charakterze świadków lub współobwinionych zaczynają się od oświetlania działalności L. Kurnatowskiego jeszcze w czasach zaborczych. Przyszła rozprawa sądowa będzie dokładnem zobrazowaniem stosunków panujących w warsz. urzędzie śledczym za czasów carskich, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych głośniejszych spraw między innemi także do sprawy wypuszczonego przed niedawnym czasem na wolność Ronikiera.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Kronika.

KALENDARZYK.

Luty 5 Sobota

Dziś Agaty P M.
Jutro Doroty p. m.
Wschód słońca 7.12.
Zachód „ 4.29.

Z teatru.

„Pawie Oko“.

Dzisiaj o 7,15 i 9,15 premjera świetnej rewji w 3 częśc „P. C. H. A?“ Znakomity skecz Br. Bronowskiego „Ci, co krają“, nowe piosenki. Udział całego zespołu z Oleniecką, Radwanówną, Jastrzębskim i Ortymem na czele, z nowozaangażowanymi artystami.

„Pawie Oko“ na Niemcach

W poniedziałek 7 lutego o 8.15 w sali klubu na Niemcach rewja „Trędowata w Pawiem Oku“.

„Pawie Oko“ w Dąbrowie.

We wtorek 8 lutego w Dąbrowie w Komecie o 8.15 rewja „P. C. H. A?“

„Pawie Oko“ na Saturnie.

W czwartek, dnia 10 lutego w Klubie o 8.15 rewja „Do góry nogami“.

Chór ukraiński w „Pawiem Oku“.

W poniedziałek 7 b. m. w „Pawiem Oku“ odbędzie się koncert znakomitego chóru ukraińskiego w całkowitym składzie 32 osób z udziałem Kobziara i pary tanecznej w repertuarze tańców modnych ukraińskich.

Ceny miejsc zwykłe od 80 gr.—4 zł. Bilety w cukierni Bagatela.

Teatr polski w Katowicach.

Sobota 5. pop. „Robert i Bertrand“.
Sobota 5 bm. wiecz. „Lakme“.

Od wydawnictwa. Niniejszem unieważniamy wydaną p. Aleksandrowi Antowilskiemu legitymację, jako przedstawicielowi naszej redakcji i administracji na Będzin i okolice.

P. Antowilski nie ma więc prawa inkasowania należności ani zbierania ogłoszeń dla „Expresu Zagłębia“ i proszony jest o zwrot legitymacji i kwitarjuszy.

Komunikat L. O. P. P. Zarząd komitetu L. O. P. P. podaje do wiadomości, że do dn. 15 b. m zwraca pieniądze za nabyte w swoim czasie bilety na niedoszły do skutku odczyt kpt. Orlińskiego. Po tym terminie sumy nieodebrane przejdą na dobro L. O. P. P.

Biuro L. O. P. P. mieści się przy ul. Kościelnej Nr 6 na plebanji czynne jest między g. 9 — 2-ą i 4 — 6 ą pp.

Komitet okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego prosi osoby, które kupiły u b. kierownika modelarni w Sosnowcu Cz. Starosolskiego dwuzłotowe bilety „na budowę samolotów“, o zgłoszenie się do kancelarji ligi obrony powietrznej państwa, aby można było ułożyć ogólną listę poszkodowanych i wytoczyć powództwo cywilne.

Ceny chleba i mąki. Komisja cennikowa przy magistracie m Sosnowca w dniu wczorajszym ustaliła cenę mąki 70 proc. na 60 gr. i 50 procentowej na 66 gr. kg., wobec czego chleb będzie kosztował 56 gr. i 62 gr. za kg.

Ceny rynkowe w Sosnowcu. Kg. słoniny 3.20—4 zł., schab 3.40, wołowina 2.40, wieprzowina 3, masło zwyczajne 6 40, śmietankowe 7 60, jaja 22, chleb 1.24 i 1.12, ziemniaki 16 gr., kapusta kwaszona 50 gr.

Zebranie pracowników administracyjnych. W niedzielę o godz. 2 po południu odbędzie się w Łazach zebranie ogólne związku pracowników administracji gminnej celem omówienia sprawy podziału powiatu będzińskiego i związanego z tem podziału związku na dwie części oraz wyboru władz obu kół związku: będzińskiego i zawierckiego. Jednocześnie odbędzie się pożegnanie starosty p. Cz. Kowalskiego, poczem omawiane będą sprawy wewnętrzne organizacji.

Wycieczka z Warszawy. W dn. 9 i 10 lutego przybywa do Zagłębia wycieczka słuchaczów studjum pracy społecznej przy wolnej wszechnicy polskiej pod kierunkiem prof. Radlińskiej. Wycieczka ta zwiedzi Śląsk Cieszyński, Górny i Zagłębie Dąbrowskie. W Będzinie wycieczka zapozna się z urządzeniem wydziału powiatowego oraz miasta Czeladzi.

Pętaki sanacyjne. Grono naiwnych ludzi, nie mających zielonego pojęcia o prowadzeniu pisma, dzięki subsydjum z funduszów gadzinowych, założyło w Sosnowcu dziennik. Ponieważ jednak nikt w tem gronie zacnem nie wie, jak się wziąć do tego, więc drukują i składają na kupę. Amatorów na ten wielki organ w Zagłębiu niema, a że ci panowie chcą się bawić kosztem ogółu za wszelką cenę, więc szukają ludzi, znających się choć trochę na tem. Zwabiwszy do siebie praktykantów redakcyjnych z „Expresu“, obecnie chcą nam odbić pracowniczki z administracji i w tym celu nasyłają pętaków sanacyjnych, piszą listy, a nawet bezczelnie używają do tego celu telefonu redakcyjnego.

Ciekawa rzecz, czy wicepremjer Bartel wie, jak sobie tu poczynają jego służki?

Odroczenia wojskowe jedynych żywicieli rodzin. Poborowi roczników 1906, 1905 i 1904 oraz starszych, starający się o uznanie ich za jedynych żywicieli rodzin, winni załączać do podań następujące dokumenty: — wyciąg z ksiąg ludności, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego; w razie niemożności uzyskania takiego wyciągu, należy załączyć zaświadczenie, stwierdzające liczbę członków rodziny poborowego z wymienieniem tych osób i z załączeniem ich metryk.

Do podania winien być również dołączony dokument wojskowy poborowego, wzgl. wskazany numer listy poborowej PKU oraz numer komisarjatu policji, z którego stawał do poboru.

W interesie petentów leży, aby podania te złożone były we właściwym czasie w każdym razie przed poborem rocznika 1906 t. j. przed 1 szym maja r. b.

Przyjęcie do domu zdrowia Zakopanem. Członek, chcąc korzystać z domu zdrowia dla nauczycieli szkół powszechnych, winien zgłosić podanie przez swój zarząd koła i oddziału do zarządu głównego.

Podania bez potwierdzenia przez zarząd koła i okręgu oraz opinji lekarza zostają zwrócone.

W zgłoszeniu podać ściśle określony termin przyjazdu do Zakopanego oraz czas pobytu zamierzonego. Zarządy kół otrzymają w najbliższym czasie regulamin domu zdrowia, z którym powinien zaznajomić się każdy z wyjeżdżających do domu zdrowia.

Rocznica koronacji Ojca św. W Dąbrowie odbyło się pod przewodnictwem inż. Stadnickiego zebranie komitetu uczczenia 4-ej rocznicy koronacji Ojca św. Na zebraniu obecnych było 12 przedstawicieli stowarzyszeń. związków i t. p. Obchód odbędzie się w d. 13 lutego, a obecny będzie na nim specjalnie zaproszony Hubert Roztworowski z Krakowa, który wygłosi przemówienie. Utwory muzyczne i wokalne wykona chór i orkiestra szkoły hutniczo-górniczej i chór gimn. żeńskiego p. Zawidzkiej.

W Czeladzi nie braknie wody. Dziś ukończony zostanie montaż zbiornika na wodę, pojemności 30 mt. sześciennych, na wysokości 9 mt. nad ziemią. Dziś też nastąpi połączenie zbiornika z siecią wodociągową wobec, czego Czeladź nie będzie odczuwać więcej braku wody.

Dzisiejsze zabawy. W Sosnowcu w teatrze miejskim mamy dziś bal towarzystwa artystyczno - literackiego, a w sali związków polskich na Pogoni wielki bal jubileuszowy towarzystwa kulturalno-światowego „Świt“.

W Dąbrowie w resursie obywatelskiej odbędzie się dziś „bal świerkowy“.

Komisja do walki z łapaczami. Policja miejscowa została powiadomiona, że następujące osoby tworzą „komisję do walki z łapaczami“ w Sosnowcu: A. Opatowski, A, Fiszel, M. Meryn, J. Markowicz, M. Koźmin, Jassy, A. Lenczner, J. Lenczner, Ryński, Rzepkowicz, M. Eksztajn, Bergman, Skórnicki, Sz. Londner i Jaśkiewicz.

Policja przy sposobności stwierdziła, że jeden z członków tej komisji, mianowicie Sz. Londner, jest sam łapaczem i wciąga publiczność do sklepu. Zobaczymy, co będzie dalej, dotychczas bowiem komisja ta nie wskazała policji ani jednego łapaeza, choć już działa kilka dni.

Syrena zamiast dzwonków. W Będzinie na domu, gdzie mieści się komenda policji państwowej, umieszczona została syrena, która rykiem swym alarmować będzie miasto w razie pożaru. Wraz z rozpoczęciem produkcyj syrenich ustanie alarmowanie ludności przy pomecy dzwonków.

Tylko bułeczki. Z powodu braku odpowiednich funduszów magistrat będziński postanowił wydawać dzieciom szkół powszechnych bułeczki 100 gramowe, które otrzymają dzieci, zakwalifikowane przez lekarza.

Z turnieju szachowego. W środę, 2 lutego został ukończony odbywający się od 4 tygodni w Sosnowcu w lokalu związku kupców samodzielnych, Piłsudskiego 12, turniej szachowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwsze i drugie miejsce exaequo zdobyli pp. A Jasny (Sosnowiec) i prof. Zawadzki (Sosnowiec) na rozegrane 11 partyj ani jednej nie przegrywając, przyczem duże tylko zremisowali, a to jedną wzajemnie ze sobą, drugą z p. A. Jasny z p. Merinem, a prof. Zawadzki z p. Goldmincem. Trzecie miejsce zajął I. Iasny (Sosnowiec) po 9 wygranych i 2 partjach przegranych, a to z posiadaczami I i II-go miejsca.

Pozostali gracze osiągnęli następujące wyniki według podanej kolejności: p. Goldminc (Będzin) 8, dr Szaniewski (Dąbrowa) 7, pp. Merin (Sosnowiec i Redlic (Będzin) po 5, pp. Kimelman (Sosnowiec) i Zylberberg (Będzin) po 4, pan Stryj (Mysłowice nie stowarzyszony) 2, pp. Halpen (Sosnowiec) i Ingster (Sosnowiec) po 1.

Sąd konkursowy postanowił aż do rozegrania meczy przez pp. A. Jasnego i prof. Zawadzkiego między tytułu mistrza Zagłębia Dąbrowskiego nie przyznawać, a dopiero zwycięzcy meczu nadać ten tytuł i ofiarować dyplom, przegrywającemu zaś — pierwsze honorowe odznaczenie turniejowe. Drugie honorowe odznaczenie sąd przyznał p. I. Jasnemu.

Początek meczu prof. Zawadzki — p. A. Jasny został wyznaczony na niedzielę 20 lutego, o godz. 11 rano w lokalu związku kupców samodzielnych. Pierwszą partję gra białemi prof. Zawadzki. Wejście na jeden seans meczu zł. 1, ulgowy bilet gr. 50, wejście na cały mecz bez względu na ilość partyj 2 zł.

Po zakończeniu turnieju należy specjalnie podkreślić bardzo wysoki i nadniespodziewanie równy poziom gry wszystkich nieomal uczestników. Słaby wynik p. Goldminca, drugiego mistrza Górnego Śląska, jest niewątpliwie skutkiem przetrenowania tego bardzo mocnego gracza. Dr. Szaniawskiemu brak jeszcze rutyny turniejowej, po nabyciu której stanie się stokroć niebezpieczniejszym przeciwnikiem. Pp. A Jasny i prof. Zawadzki stanowią godną siebie parę, pierwszy niezrównany w ataku, drugi w obronie. Wreszcie wybitnie klasyczną, zawsze spokojną grę, niezależną od momentów emocjonalnych pokazał p. I. Jasny.

Żywe zainteresowanie turniejem w kołach zwolenników gry szachowej pozwala mniemać, że na skutek tej ze wszech miar udanej imprezy, piękna i społecznie cenna gra w szachy dozna na terenie naszego Zagłębia pogłębiena i że w niedalekiej przyszłości będziemy świadkami niejednej pożądanej emocji.

Okradł swych współlokatorów. W d. 4 b. m. zamieszkały na Piaskach przy ul. Piaski, Jan Sosnowski zameldował na posterunku policji, że w dn. 3 b. m. zamieszkały z nim Ludwik Cwilong skradł mu 40 zł. z portfelem, a Władysławowi Będkowskiemu — palto, marynarkę, spodnie i rękawiczki.

Walne zebrenie członków cechu rzeźników w Sosnowcu.

Onegdaj w mieszkaniu starszego cechu p. J. Niewiarowskiego przy ul. Kołłątaja nr. 3 odbyło się walne zebranie członków cechu rzeźniczego. Zagaił zebranie p. Niewiarowski, przewodniczył generalny sekretarz związku centralnego cechów rzeźniczych p. Kapałczyński.

Po odczytaniu protokułu poprzedniego zebrania i przyjęciu go załatwiono sprawę członka cechu p. J. Kossa, który poddał się orzeczeniu sądu polubownego, wobec czego sprawę należy uznać za załatwioną.

Sprawozdanie za rok ubiegły przyjęto, zatwierdzono i udzielono absolutorjum zarządowi cechu.

Następnie uregulowano sprawę składek cechowych, na rzecz związku okręgowego i związku centralnego, przyczem postanowiono wypłacić składki okręgowi i centrali.

Na badania trychin postanowiono pobierać 25 groszy od sztuki nierogacizny, poczynając od 4 b. m.

Budżet na rok bieżący przy-

jęto w sumie 8 tys. zł. Przy sposobności postanowiono, by wszystkie składki obowiązywały i zarząd cechu.

Omówiono również sprawę odnowienia starego sztandaru.

Punkt, dotyczący wyborów podstarszego, został zdjęty z porządku dziennego i wybory te odbędą się w magistracie na specjalnie zwołanem zebraniu.

Poza tem załatwiono szereg drobnych spraw i zebranie, rozpoczęte o godz. 5 i pół po południu, zakończono o godz. 12 min. 45 w nocy.

Na obradach obecni byli, oprócz wspomnianego Kapałczyńskiego z Poznania, starsi cechu z Częstochowy, z Radomia i z Kielc. Ten ostatni przybył, jako prezes związku okręgowego cechów.

Żonaty ojciec pięciorga dzieci, chce się żenić.

Nabrał narzeczoną na kilkaset złotych.

Zamieszkały przy ul. Będzińskiej Nr. 3 w Sosnowcu Mieczysław Rosa, żonaty i ojciec pięciorga pociech, chciał się przekonać, czy może jeszcze podobać się płci pięknej. W tym celu poznał służącą Stanisławę Zbierzchowską (Sienkiewicza 11) i odgrywając rolę kawalera, zaczął smalić do niej cholewki.

Podał się za krakowiaka Mieczysława Barańskiego, pracującego rzekomo w hucie milowickiej.

Panna się zakochała i zaczęto myśleć o ślubie. A że dziś robotnik zarabia mało, a do ślubu trzeba przecież ekwipunku niebylejakiego, więc panna Stanisława kupiła przyszłemu małżonkowi parę kamaszy, kalosze, skarpetki, kapelusz, krawatów kilka, spinki do mankietów, no i mankiety.

Wyelegantowany Rosa wyjeżdżał po metrykę do Krakowa za pieniądze narzeczonej, a gdy wreszcie wszystko było gotowe wziął na koszta ślubu i wesela 160 zł., a na ubranie ślubne dla siebie 350 złotych.

Na szczęście ktoś uprzedził pannę Stanisławę, że jej narzeczony jest żonaty i posiada w dodatku pięcioro dzieci. Zapłakała rzewnemi łzami nie tyle zapewne za straconem szczęściem małżeńskiem, ile za straconemi pieniędzmi, ciułanewi przez lata pracy.

Zawiadomiona o całej historji policja zajęła się oszustem, który odpowiadać będzie za oszustwo.

Kosztowny kredyt rządowy.

Korzystanie zeń się nie opłaca.

Ministerjum skarbu przyznało 2 i pół milj. zł. na budowę piekarń mechanicznych miastom i spółdzielniom.

Jak się dowiadujemy, szereg spółdzielni, które zamierzały ubiegać się o ten kredyt, rezygnują z tych zamiarów, kredyt rządowy bowiem kalkuluje się zbyt drogo; pożyczka zabezpieczona ma być na 1-ym numerze hipoteki i opiewać na złote w złocie i kosztować 11 proc. Taki kredyt inwestycyjny nie wpłynie na potanienie produkcji.

Jeżeli rząd płaci od wkładów, opiewających na złote w złocie tylko 5 proc. w stosunku rocznym, to pobieranie od złotych pożyczek 11 proc. wydaje się zbyt wygórowanem.

Tortury na posterunku policyjnym

O niewiarygodnym i niesłychanie oburzającym fakcie powiadomiono władze państwowe w Lublinie.

W gorzelni w Jastkowie zginęły pasy. Ktoś je skradł, o czem zawiadomiono posterunek policyjny. Wysłaniec jego przybył do gorzelni i spisał protokuł. Po skończonej pracy robotników, policjant podszedł wieczorem do jednego z nich, nazwiskiem Kosińskiego Jana, aresztując go.

O godz. 9 wieczorem wezwano przytrzymanego do badania. Na posterunku Kosiński czekał półtorej godziny, zanim przystąpiono do przesłuchania. Policjanci byli podówczas podobno pijani.

Po upływie tego czasu, Pisarski, zastępca komendanta posterunkn w Jastkowie, zagadnął Kosińskiego:

— Tyś ukradł pasy!

Ten, niewinny, zaprzeczył. Wtedy Pisarski spoliczkował go kilkakrotnie, nakazując:

— Mów, gdzie pasy?

I bił Kosińskiego bez przerwy. Następnie chwycił go za włosy i zgiął ku podłodze.

Wówczas przybył mu z pomocą policjant Bernatko, który począł bić Kosińskiego pięścią po karku, krzycząc:

— Tyś, bandyto, ukradł pasy. Podnieś nogę!

Następnie uderzył go kilka razy pięścią w nos tak, że Kosińskiego zalała krew.

To jednak zamało było bijącym. Rozkazali Kosińskiemu zdjąć buty i usiąść na podłodze. Ten posłusznie to wszystko uczynił. W dalszym ciągu tego znęcania się zakuto Kosińskiego w łańcuchy (jednym rękę, drugim nogę) i wleczono po podłodze.

Tym, który się tego dopuścił, był trzeci policjant Gemba. Rzecz prosta, na zlecenie Pisarskiego. Zapewniał on swoją ofiarę słowami:

— Nie bój się, nie zdechniesz! Będziesz konał całą noc i nie skonasz!

I własnoręcznie począł Kosińskiego ciągnąć po podłodze (ująwszy łańcuch) i stawiać torturowanego na głowie.

Skoro się brutal zmęczył katowaniem, powiada do Gemby:

— Zrewiduj go pan, tak „po ojcowsku“!

Zabrano Kosińskiemu to, co miał, a podczas rewizji Gemba rwał mu ciało po bokach. Gdy nieszczęśliwca odprowadzono do aresztu, Pisarski ponownie uderzył Kosińskiego po twarzy.

Przesiedział on w areszcie całą noc aż do g. 11 ej przedpołudniem w dniu następnym. W tym czasie wypuszczono go z aresztu i oddano to, co mu zabrano podczas rewizji.

„Krestintern“ w obronie aresztowanych posłów.

Warszawa, 4 lutego.

Ugrupowania włościańskie w sejmie, a mianowicie: N. P. Ch., Str. Chł., piast, wyzwolenie, białoruska hromada, klub ukraiński otrzymały wczoraj z Moskwy depeszę, datowaną z 31 stycznia r. b., a podpisaną przez prezydjum międzynarodówki chłopskrej (krestintern).

Organizacja ta w depeszy swej oświadcza, że w motywach rządu polskiego do wniosku o wydanie sądom 5-ciu posłów białoruskich podano szereg informacyj, dotyczących krestinternu i jego stosunków z aresztowanymi posłami.

Krestintern m. in. zaprzecza kategorycznie twierdzeniom, iżby miał wydawać subsydja pieniężne jakimkolwiek osobom lub organizacjom chłopskim w Polsce.

W zakończeniu oświadczenie zawiera protest wobec chłopów całego świata przeciwko aresztowaniu posłów białoruskich.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będzin, Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.